

Tak nie buduje się wizerunku dyscypliny

Z Bogdanem Sojkinem, wiceprezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce, rozmawia Jacek Pałuba

Sporo szumu towarzyszyło ostatniemu turniejowi z udziałem męskiej reprezentacji Polski. W Kaliszu, i Poznaniu kadrowicze, zarzucali działaczom związku bierność w tworzeniu dobrego wizerunku dyscypliny. Zgodzi się Pan z takimi zarzutami?

Jestem mocno poirytowany takim stawianiem sprawy przez reprezentantów kraju. Nie wydaje mi się, aby argumenty przedstawione w liście do związku były w pełni adekwatne do sytuacji. Mam wrażenie, że ten ostatni list to jest pokłosie innego listu, jaki reprezentanci skierowali do związku w czerwcu tego roku; a w jego treści obok szeregu uwag i wniosków znalazły się również oczekiwania finansowe. Drugim motywem jest kwestia współpracy z firmą marketingową, wskazaną przez drużynę. W aktualnym liście zarzucają związkowi marnowanie ich pracy, czyli brak odpowiedniej promocji dyscypliny i podejmowania działań na rzecz jej rozwoju, z czym nie mogę się zgodzić.

Proszę powiedzieć, co w ostatnich latach zrobił zarząd związku, aby piłka ręczna



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

w naszym kraju mogła normalnie działać i rozwijać się?

W ciągu ostatnich piętnastu lat sytuacja finansowa związku nie była tak stabilna, jak obecnie. Wspólnie z prezesem Andrzejem Kraśnickim doprowadziliśmy do tej stabilizacji, a w szczególności finansowej. Dodam tylko, że w 2008 roku 40 procent budżetu związku pochodziło od sponsorów, a w tym roku sięgnie 30 procent. Czy to jest zły wynik? Myślę że nie i na pewno w kolejnym roku nie powinno być gorzej. Dlatego proszę naszych reprezentantów, aby oni szanowali nasze społeczne zaangażowanie i pasję wielu działaczy. Przypomnę kadrowiczom, że działacze związku pracują na jego rzecz społecznie.

Kadrowicze zastrzegli w ostatnim liście, że nie kierują się względami finansowymi. I pytają, co związek zrobił dla popularyzacji i pro-

pagandy dyscypliny?

Mogę przytoczyć wiele przykładów, które tylko potwierdzają nasze starania w budowie znaczącej pozycji piłki ręcznej w polskim sporcie. Spójrzmy choćby na ostatni turniej w Kaliszu, Bydgoszczy i Poznaniu. We wszystkich miastach, kibice zobaczyli wspaniałe widowiska sportowe, a jednocześnie duże wydarzenia marketingowe. W poprzednich latach występy polskiej drużyny w naszym kraju też były wielkimi wydarzeniami. Wspomnę turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich w Pekinie, jaki odbył się we Wrocławiu, czy też poszczególne boje w eliminacjach do mistrzostw świata czy Europy. Dlatego na pewno nie cieszy mnie taki happening, jaki miał miejsce w ostatni piątek. Kadrowicze zaprezentowali własną ocenę działań związku, która była klasycznym demarketingiem. Naprawdę w ten sposób nie buduje się pozytywnego wizerunku naszej dyscypliny. To raczej stwarza sytuację braku do niej zaufania. Sama piłka ręczna staje się ofiarą takich działań.

W liście zawodnicy zarzucają także brak sponsora, który wspierałby kadrę podczas zbliżających się mistrzostw Europy w Austrii, a jednocześnie propagował piłkę ręczną wśród najmłodszych. W związku przyjeśliśmy zasadę, że poszukujemy sponsora

do igrzysk olimpijskich w 2012 roku. Rzeczywiście poprzednia, półtoraroczna nasza współpraca z poważnym sponsorem zakończyła się w marcu tego roku. Ostatnio zmieniły się władze tej firmy i dlatego rozmowy trzeba prowadzić od początku z nowymi ludźmi. Rozmawiamy też jeszcze z drugą bardzo poważną firmą. Wierzę, że wkrótce te rozmowy przyniosą oczekiwany skutek. Natomiast pojawianie się na każdej imprezie innego sponsora na koszulkach czy robienie z nich „słupa ogłoszeniowego” naprawdę nie służy dobremu wizerunkowi reprezentacji. A jeśli tak kadrowicze martwią się o dzieci i młodzież, to chciałem przypomnieć, że z okazji 90-lecia piłki ręcznej w naszym kraju odbyło się ponad czterdzieści imprez dla najmłodszych. Cały czas funkcjonują kadry wojewódzkie młodzików i juniorów młodszych, w sumie ponad 60 drużyn. W aglomeracji poznańskiej jest organizowany we współpracy z jednym ze sponsorów związku duży turniej dzieci trwający cały rok szkolny. Sądzę, że jeszcze więcej do dodania w zakresie ma pion szkolenia związku. Czas chyba na to, aby skończyć z podziałami „my” i „wy”, bo i tak w rzeczywistości gramy w jednej drużynie o nazwie „Polska piłka ręczna” i każdemu prawdziwemu interesariuszowi powinno zależeć na jak najlepszym wyniku.